

6371

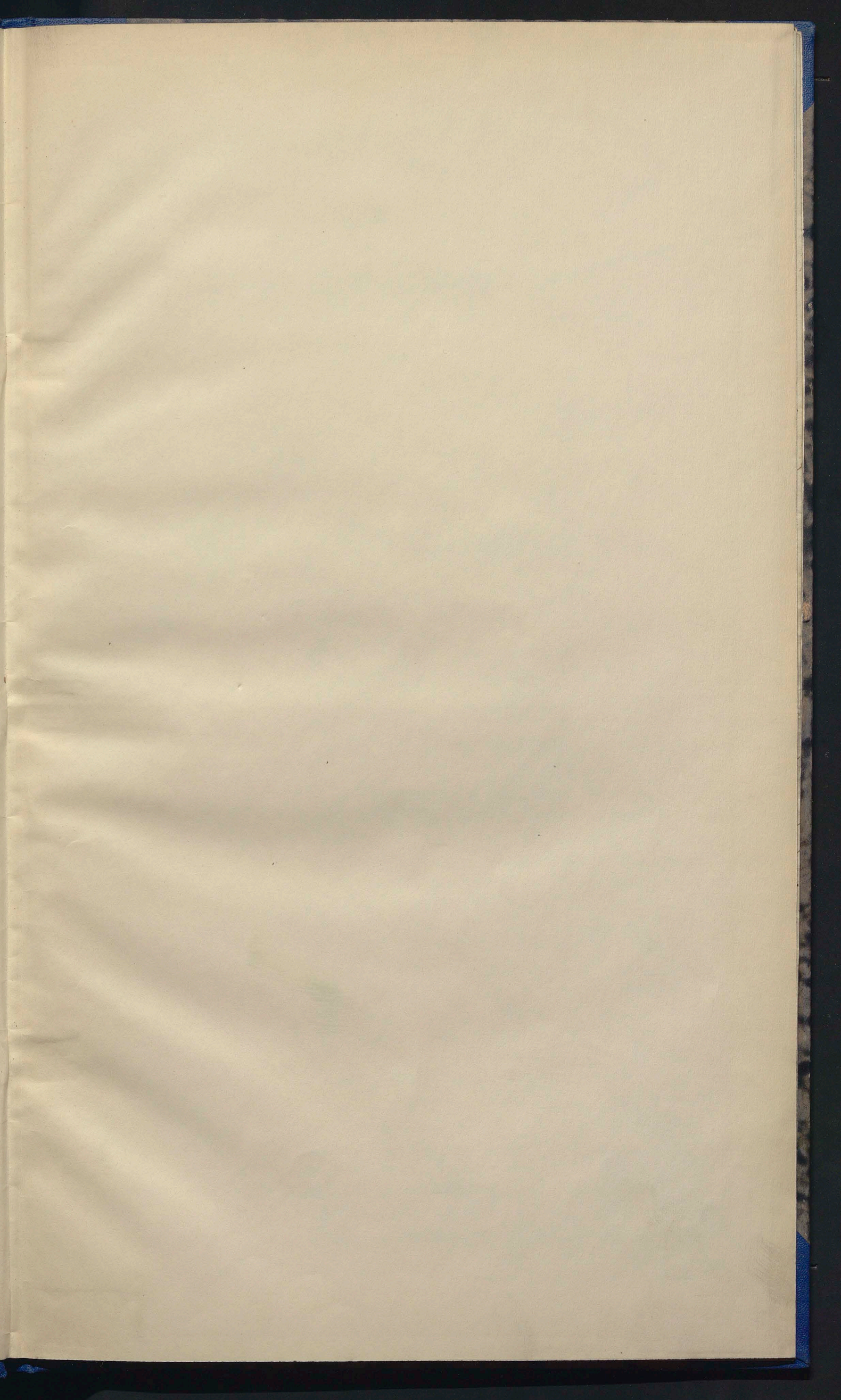
III



Pochodzi z teki redakcyjnej „Gazety Polskiej” J. J. Kraszewskiego.

Darował Krzysztof Kraszewski w r. 1912. Oprawiono w r. 1941.

6371





Quod Libet

albo

małe tajemnice wiejskie

Piszę co widział, poczciwość prawdy się nie leżała
w kasieku. —

BIBLIOTEKA
KAJETANA KLASZEWSKIEGO
W ROMBOWIE.

I

Upadek i zwycięstwo

Niedaleko Strakonowi, w najpiękniejszej okolicy, gdzie z jednej strony i do-
giej, nagie straty, lub porawierane po wrogach wysamutej jedy
i wspaniałe dęby, widnieć można; a w dolinie między temi stupać rębny
stromy strumienia, brzojszego, swemi wodami o brzojszą i kamienie
Ciekawy wędrowiec idąc; zachwycony prawie łęgi i tak wspaniałymi
widokami cudnej przyrody, uśmiech uśmiechnął; moim i gorętszą
miedziwa wyprawy i z pierwi jego do sprawy tych cudów.
Przeszedłszy to dolinę, nie więcej jak pół mili ujrzę przed sobą, na
wzgórku kilka chat wieśniaczych, po ra temu ogrodzone obronny
nasadzone już drzewami już owocem drzewem; i pomimo to których
widac dworki podparty we wspaniałych oknach białych, a jedynak
obietony okno, wyblada co na kształt stana i pretensya, który
przypatrując się miedziemu potokowi i bierze wspaniałe ujęty, aby
chce przysporzyć łaski, mógł im wyprawać w postawie.
Lobne i robiona suknie podbragany nie które gnaze się tu wie-
mi okienki jest prawdziwe dla nich i bawiećka, ale kwarta
zdrójoni nie przysporzą na siebie od wsieloni żadnego obrycia
jako brachy białata; i satdowana w białych sukniach, wpaie
jaki na stronę swego dworku. W takim to stanie był
dworki na i w kamie i w kamie Barona Jermuthi — już party
i uwró obietony, na i w kamie i w kamie stannianym dachu
i wroto się kilka od frontu wzięty i w polico kolorem
zakępić miejsce już w upetanie i białych sukniach, popięni-
kowi — podwótko okno wspaniałe, wspaniałe to wsta-
i wspaniałe dworki jakby wspaniałe, obchodząc się majęcy.
Był w wspaniałe dworki i wspaniałe Barona Jermuthi i wspaniałe
na Jermuthie. Co rok w tym miesiącu i wspaniałe się dworki
i wspaniałe i wspaniałe swoje. W tym Jermuthi roku i wspaniałe
się

Spodziewano się bliźniejszego uderzenia bo dzień był bardzo piękny.
To ten radecki stonca uwrzyło swój bieg na horyzoncie o dwie
godziny i pół godziny, już dął się sychać hukot kół i traski
ubicia, wnet usłyszana i gromca kawałenja przybyła
i mamami iiostrami, ciociami i kuzynkami
pochycając się przez nieurządzone brzoła na wysięgi podać
ręce, wyprowadzając damów różnego wieku - a było tam
co wygadać bo i piętnastu przybyłych wódko lub
balsam, ułaskawiając się i kładąc prawie wyjadająca kielich
i rumianka a czasem i szaga sobie jak to mówią dżiewu-
cha

Nastąpiły najprzód stojącemu już przygotowanemu
gospodarowi sztafane powinszowania i serce lub
nie, jak to nazywają i po tem porubione powita-
nia i z miłą dośmi. Były to różno catury, uci-
śnienie się i uściskanie, gromca lub obojętne ułaskawie-
nia a następnie weszła i z przed obywatela puzara i
focikow i z różno partje, a w końcu a w końcu
musiało być wesoło bo było głośno - przedwiednane mie-
chami i t. p.

Nareszcie gospodarz ogłosił uroczyste gotowy obiad i na-
prosił staszkawych gości do stołu. Menu było podawany
damów rego, poszli także parami i saloniem do półkija
jadalnego i tam porajmowali stowornie dla siebie miejsca.
Wypadały im kordz i kłóci o powiedzieć porażek
dawane obiad, ale nie ja się nie znam i nie potrafię
na kłótniach i narwiach różnych potraw
wice muszę o tem namilosci. Dodają kłótnie i było
wosnyłkiego dopyc - a nadeuwnyłkiego elegancie iu-
charitka i kłótnie wypata się wlektka w swojej nua-
mości. Podawany wosnyłkiego potrawy bardzo sma-
cnie.

Po obiedzie rozgnane głony mierzany i winem i sto-
rego gospodarz nie zabawił - smutny i przyzorne
proszka i patkach i wendaxem obliciem na boiy swię-
wesoło i w serdeczniej zaczęli się bawić.

Jeden kłótnie p. A. przostomył mający około dwudzi-
sku pięciu lat, odnagał się siedział i daleka,
był, jak go kłótnie widziatem od porażek i smutny
i namylny - Cozem i myślał, co go tak mocno
nająmowało, potnijcie może się dobiemy.

W tej wtałnie chwili wszyscy namylnowali
przechadkę miłomy i ułaskawie. -
W której stronie państwo mają, chce spacer odbyć
zapisał Baron Janusza i ten iant i gospodarz
po kłótnim namyśle i godno no się do pnia-
showej



sławę i sławy, odległej tylko jako to żywi wspomniatem
 o male potmiełki. Najpiękniejszą, doliną, spacer, katedr
 ułkomu rapawno najpiękniejszego ustrudzenia, ale najwię-
 kszą, przyjemność, sprawuje. —
 Już wypruszyliśmy w powrót, idąc granicą, między dojrzewającą, sem
 iustem, które potruszane lekkiem wiatrem tworzyło piękny
 widok jakby rozłożonego morza, gdy spodziewane powołektem
 miseremie konwata, Pani Sibillanowica wyzywając, Pana
 Apollina do opowiadania historii, Piasłowej Szlasy, dojdąc
 w barzo ciekawa być miłi idła tego magneta by je ustąpić.
 Do jej iwerwania dotarły we prochy i inne dany, a nawet
 i inżynierii, oblatywny, Pana Apollina, jakby ten jowi
 gotował się do wyprzienia, mówiąc słowem, wawerem.
 gdy on tymczasem przeprosając, całe towarzystwo w się omyle.
 to sta wybraniem go da opowiadania historii, mówi że jej
 miłna to między miły ci kawy aby się, onie, napyskać.
 Ale idnie kani o to, P. August Prostonijel, ruda, on rapawno
 history, która, Panie magnecie słysząc, poprosie go a woj
 nie kawałdziej wam je, opowie. —
 Co? ten oryginal, wicernie mileracy, miałby nam
 opowiedzieć, tak, waina, meci, Driehujemy bardzo
 i uwaliamy go w rax x panom, riekta, P. Sibillanowica
 w innem, całego towarzystwa i dodata, re, Mjoralstii
 zastapi obich was, milerce. —
 Już Prostonijel, Pan Apollin, i paratany się do innego
 towarzystwa, które wyprzedziło nas o kilka godzin
 krochta, gdy kaniat, Mjoralstkiego, który uwróciwszy
 się inna, wicernie, widocznie spieszył do poprzedzających
 was, naokred, August Prostonijel namyślił i uwstąpił,
 już miał nas minąć, gdy Pan Baronowa, Samutka
 riekta, Panie Augustie, niemiłaj nas, ale chodź, i opo-
 wiedz nam history, Piasłowej Szlasy. —
 Nie wiem, czemu, taki, taki, kodiernie, cheiaty je, ustypce
 a miłchawe, były jej pancerzaci, która, była, rany, toroim,
 piernach, opirzowana, była. Gdyby, postmęgi, re, part.
 Prostonijel, przytężył się do nas i postusznym, wenna-
 um, rabiem, się do opowiadania historii, Pomysłatem
 w tenoras, re, minawol, w moim, Pod, Libet, mowa,
 umieścić, to, co, jwi, rapawno, o, procy, naszego, Driehujemy,
 towarzystwa, w rypstkim, wiadom. —
 Owi, dorwał, się, P. Prostonijel, kiedy, Stanowne, Panie
 chey, mił, strach, uwróci, raduje, ich, raganiam,
 obipm, tylko, mił, to, kodiernie, na, mił, obawizalo,
 wi, godnie, odpowiedzieć, by, kani, rax, roxerwac, mił,
 i, kpm, rax, milerce, umieścić, in, pod, re, mi, umieścić,
 ich, ora, sem, — Thachujam, wice. —
 Na, oburwieniem, so, wia, um, się, rany, schiej, gory,
 ruderwamy, już, nam, P. Piasłowej Szlasy,
 powanie

Porwane jego smury a nie, ugrucholane były wiewow
wiewkami albo burkami w catoru podnasku w wiekszej
półowie wie widzieli moinal potoda ras ogniem niedawno
zawiszoną. - Namet oio rdaje iz puzanie jak ow staroc
zognybiaty, ktorego amil wieki, nli eieruiericnie
potrafili prochypic ku ziemie. Wota on naroda -
miego przeciwdniao, patix i posiwicij miej. -
Opodal sloje, swie prociw sobie uwrone, pshaty,
wsharujc, one przeciwdniowi jedw swoj potrafili
i scislitay wiozeli, ktory ich kiedys stawyl w jedności
i kytko kural zrucajac przeciwny z swego rodatkego
tona rodnietic je miata. - Idac dalej, minawszy
ptynacy strumien piekna, abnq, skoi wyspoh
statal ktora w podziwieniu kadego uwrone. -
Ksrotak jej dwinony podobny do maczugi - u gury
skrotka, wartka adotu jakby reha, trodka, wetechno,
na w rzenie, ^{nie dajac, iz cund est pshadit} ktoremy towarat tego, by je ruszyc
przynajmniej potat. - Jednaki nakrywaja, ja, wiekie,
dy patta, Herkulesa - Tamni mowia, ze ktakus
nabiosny smokal poswicit bogom maczugi, ktore
mestuphanego smokal uwycizyt, i reja ku przy-
wictay uchwit. a bogi przyjezowy jego ofiare,
przyoznac je, wte ogromna, stacz miaty. Tamni
siegaja, polniejnych wiewow, i mowia, ze Molwram
kostawny podziwony, ka jakies przewinienie od
doby swy zmuszony byl kutac iz, po lasach, kagui
wamy rebrat z toczynow kiltka set i dtingo pre-
kpowat w tych ofolicach, miszerao, wciei obdierajac
podziwony. - Taktie rycie wiodt, a dopiero obrymka-
wony prebaczenie od krola, gdy mu powrocno do
bra - na pamiatke, w ktorem wiekiem preba-
czenie wyszat, miat z robic, ozadz, z tych samy
ktoiny go obaczali, nadat im grunda za opaktay
w miazostki, i narwat je, Molwram od swego
imienia, co my dzis miasteczka iur Molwramem
narywamy, a w wiekiem, w ktorem najwie-
cej z tego spetnit mia kharac, postawic latwiego
dxiwonego kszabtu pomnik, ktory wiewkami
z kiamieniaty, przeciwsore fali i burke przy-
szat podobny, postawo. - Woyntko to sa, ka
pewno basmie prostego ludu, ktory poduwaja
sobie przeciwny ias z nie do wiat podobne opo-
wiadania, nadaty iur, rozmiary nie skwiro-
ne

me jak to dno stopyc' moina. -
 Kto sięgnie tych ubiegtych czasow, ktore mierzem odtonie
 kje nie moge? Ze ciala opowiadane Bogu, tylko przypisac
 moina, ktory wyslych jak rowniez ike straty uloworzył.
 a czas tyjca wotirio nadat im radniwiazaje postawy w jallich
 jedio widziec moiemy. -
 Nic nam ten pan nie opowiadaw o namku, a jux go powi-
 notes przenoata francisbillanowicia miductno i skromnie
 jakby lekata sie obracic tego, ktorego przed chwila, milozaqym
 Originaleni namata. -
 Wtazompa wiec moicit dalej opowiadajacy w otwod namkuwy.
 sie to klamien' onowic sie jowimno to klasnej panizii? ...
 gdy sie przeniesiemy wozary Stanisimiera W^o awego krola
 Antoploio. - On to miał postawic ten namku, i mierzony keni
 ntury krot' riale i rozstrzygnat nalargi biednych poddanych -
 po smierci Wtilliego Krola, ktory dnuwiti krol Wępierski
 oniat na tronie polskim. darowal namku, dla chowaj' Skoty
 Hogorie, Szafrancow, herbu Mary kwi' ktory przeniesat sie
 karax do swego siedziska. - Postawil on jux k' linii tego, ktore
 go sie bracia naparli. -
 Jak sie to stalo ie sie go bracia naparli papuyka' rniw Alona's
 i pan. -
 Zaraz sie panie dowiedzie molet opowiadajacy - ale dla tego
 moio wfnac sie musimy o pare wiekio w przeszlosci.
 t. j. do Boleslawu wstydliwego, ktory panowal w pol-
 sce od roku oile mi sie rdaie 1227 do 1279, a natem na
 sto przeszlo lat przed Stanisimierem Wtillim. -
 Na tego to Boleslawu Familija Szafrancow byla jux
 Statona w dostatkii i' ingulno, a herb swoj Topor dawniej
 na pewno jencie' rdojys' sobie musiata. -
 Ojciec jowolno jodnej Szafrancie miał trzech synow, dwóch
 postal na wojne, a najmłodszego powostawil przy sobie by
 mu byl pomocą w rzympiatej starosci. - Ale i ten nie
 strugo zapalony rader, stawy, proit ojca by mu porwo-
 w' pojednac' za bracia. -
 W powozku ojciec nie powalal sobie ani wspomniec'
 kci' w kwiem' uległ. - W ruzromy probani' syna
 wniat go na rękę i poprowadil do promnaki w ktorej
 sie rnapowalo pelno wojennych paryborow. -
 Wtada na utworaego Syna' Szymaka' bogaty, karony
 spodaje, a ustrojony jelsco ryper' kielka i pronicia
 otogostawinistwo. - Otogostawi ojciec, a do otogostawien-
 stwa dodaje te stowa. - "Synu' kych' kuzalaw nie
 s' Szambit' nady' najmniejry' kabal, kto je moit' kyt'
 gowym' milozai' Bogu i k'linniego, piastoj' ity pod
 niemi' cnotz." -
 Modrian' przyjel to wozys' to wypronic', a dwadziecy
 dnielno bieguna, wyruszył z ojca swego siedziska

uneszacie razem z sobą, wszystkie ziemskie nadzieje
Stary nie widział ojca ułochanego syna i kiedy na nim
młoty i westchnieniami gonił, on wtedy przejrzał.
Niemy wstąpił i inne nagranie brał, wywodził
nie wszad widzieć stawy - karmował po długich trudach
swoich sercie do oja by od porać na tonie jego - by mu
ofiarai i nagranie w dane przybył gospodarom sławie
głęboko w sercu kachował, i w sercu i pisał -

Nierozdzielny ani pomyślał że tu na ziemi nie uj-
rzy oja i ci się zię niemu nie będzie - Temu on
już w grobie spocynał a duchi jego cypły uneszac
się po stronie Edeum ciesty i niechaj w sercu
i stada i z jego opieką, wychował drabnego i pra-
wego meża -

Do tego nieswójcia imie nowe bracia mu głowali,
powrócił się kuwrem wyrost, podzielił się ojerostkim
majestatem postanowieniami wieszacie braku jak
wroci - Wrocił na koniec do kraju, i w pier-
wszą wiadomościę jęka, otrzymał bytanie od lat kil-
ku oja stracił - Wstąpił boleścią, przeżył jako dobry
syn poświęcając serce w romiune progi aby tam
razem z bracią mógł boleć nad stradą oja, i mieć
mu razem stropić nim na, mogli brami -
Twi wjechał na dziedzińcu, już i karmali mu a-
jane mu przebywa bratując, w nich braci w
krajduje ich stępnacyst - idy ten blicie się w niemi
przywitać omi o ugrozo, pomimo stonaczei
udaje, że go nie zna, z rozhaniją aby natych-
miast ich opuścił - Stawim zaparli się go -
Takiż imie opisanej boleści musiał domnac
wyprzedając, a serce jego wyszczurzył przez
tęch braci do domu rodzica, na kłótnię pierwsze
w spomnienie bolesne ani w istocie nie ugarło -
Wjechał udaje się do stolicy potem nadziei nie
go sprawiedliwy Bóg nie opuści -

Ta przybyciem - najpród w niostachargz
przed Brota Bolesława w stylowego okarot
rodu swego rnamiona, protibud w walig
słyn exen ię miest, a uharowsky podły
poroceli mu wtaencie - tak ducheaby
im u braterskiej rbrani nie nie przypro-
minato, kreb nawet kopyt namienid
na kwi stary - który już dziedzińcu piastko
swej Skoty wosili -

Dochodnimy już do miejsca naszej przechadki
wskit opowiadajacy - Objectionimy się w rymy
na kwi i ugnielimy kwi przed sobą, namet,

a przed nim jeszcze dwie ogromne skały, obłożone nam
na powrocie gwiżdżące wspominał. - Niszej przystała dolina
połzysta trawa, przynależana ku i wzdnie równiej barwy kwiatem
a stróż jej przycynał strumień. -

Spuszczony się co chwilę wa pochłystać małego węgorka
nacelnym się rozchodząc podług upodobania pojedyńczo i pro-
dwoje, troje, i t. p. dla obierania tego co komuś daowało się
być ciężarzem. - Tu ja oblatem samotną ku przechadając
dla lepszego skupienia molitwowej myśli do Tawoy tyłu przys-
twa. Prosząc o to być zupełnie sam i tak dłużej
narodził ku skał, na której wierzchołku ujrzałem upodniwie-
nie. - O Augusta! Proszę cię na serce w przyszłości opowiadania
Tawoy tam tak szybko dostał się? miałem już napisać
gdy w tej chwili ujrzałem go jakby wrażliwym, stał
się miś wiesznie dzieckiem do Niebios na te dary widome. -

Wierwał go na tego zachwycenia głoś kobiecy, który i ja posty-
kram, nie wiedziatem jeszcze jęzaki i kęsy postudził. -

Augusta! te słowa wypowiedzone do i ciężar i głośnie i kłótnie
długo mi posnać i omylił pierś się wprost. - Mawiała ona
Dobra być przekonania, że jej prośbę nie miał inny słupiec
nie może. - Ja choruję bytem nie daleko, przednieciany mnie
równie gęste narodzi, że dopatrzony być nie mogłem, a cho-
ciaż ciężarowie jest podobna nieważnym stopniem dopiętła
takie, choć wzdnie w sobie dopiętka się co dalej i tego wy-
nitnie, że nie uważają na dymie przystawione przystawie
które mi przysła jakis na pamięć: postanowilem dowiedzieć
się wszystkiego, jeżeli to wszystko nastąpi. -

Augusta! podziękuj raz ustygnatem. - On jęzaki, stał
się być nie kontent bo jakiegoś dziwnego, minkę, nastoił jęzaki
i rzedł ze skały i kłótnie mi i ocał. - Pożyczyłem się jęzaki,
głęb napierze i bliżko, ujrzałem ich jęzaki. -

Drogi mój Augusta, ulatuj się nad wiochaję, cię nad rycie
Julia, mawiała jęzaki jęzaki baronowa jęzaki, gęsi
ko ona była. -

Tęci mam ucygnie! rzedł jęzaki jęzaki - powiada jęzaki
a jeżeli się to rzedł i moim przekonaniem, wszystko ucy-
nie - ten ucygnie i pomawny jęzaki. -

Do proce ustucham się! Ach ja ci chęć ku i tam być po-
stusna. - Gęsi to mawiała tam jęzaki w skanata
w gęsi - ocygnie, rzedł. -

Opowiadając gęsi cię ujrzała mawiała dalej baronowa
klatami się że cię kłótnie, i nie omylem się. -

Milera tam jęzaki powiada cię, kępi, że gdy spostre-
niek moję, słowicie, będzie mi w gęsi jęzaki, masz
exute i słachetne serce. - Długo widzę, kępi się baron
kłótnie w wyrachowanych moich nadziejach. -

Tę pierwszy ucygnie cię mi moję jęzaki świat
rzedł, ko w moich pisać serce jęzaki dla cię

bije

bije, a w mojej sene twoj imię głęboko się w postoi i już za-
pamiętano wyznaczeniem nie zostanie! ..
Tani niech / Proszymy! wymagań tego od mnie, czego
wymagać nie powinienas. Tury krzyżakowy i tego
chwytowego nasłuchiwania i z powrotem sobie ty wykrył-
by po... -- Czy nie wiesz, że nie jestem wolny! nie
chociaż kawaler poprzednie, gdem / ionej / rocionie / sziwiny
wobec nieba / wiarę / i wierność / miłoić /
Ty katrie / dziś / napomniatem / mask / niezna / kic / mi
rownie / przypozost / nie / przyznawsza / wobec / Boga
w / swię / ty / i / wobec / ludu / nie / stomna / wiarę / miłoić /
i / s. / p. / a / tych / przysięg / nitel / n / niem / takich / niemi-
ze / i / nie / powiniam / karcie. --
Mnie / pomyslalem / gdy / w / ten / p / baronowa / nie / kawa
najo / na / to / co / jej / depiemo / miłow / przed / myśli / pochwy
cila / go / i / naj / ryw / wym / u / w / ciem / si / n / eta / do / swoich
piersi / - / Na / wie / j / w / o / i / w / i / ad / n / eta / rate / jej / jest / k / w / o
p / a / g / n / eta / by / czy / jego / w / n / ie / się / p / r / e / t / a / to / - / Pier / w / y
to / r / a / k / by / tem / w / i / a / d / k / iem / podob / nej / s / e / r / n / y / - / Ach!
jak / i / e / w / y / w / i / d / a / k / o / b / i / e / k / a / w / i / a / d / n / eta / naj / ryw / w / i / u / w / i /
c / i / a / n / i / - / G / l / o / s / n / i / e / i / r / u / n / i / e / n / i / s / i / z / na / p / r / o / x / i / m / i / a / n / i / - / to
k / w / o / w / - / dr / a / y / jak / b / i / e / c / o / i / t / i / k / i / p / a / r / u / s / z / a / n / y / b / e / t / i / m / w / i / a / t / r / y / m
W / p / i / e / m / o / s / k / y / m / x / d / a / j / e / s / i / z / nie / j / w / i / o / p / i / a / s / z / e / t / a / to / k / iem / k / i / e /
n / i / e / s / k / a / n / i / e / w / r / o / t / k / b / e / d / n / y / - / k / e / t / e / b / y / s / i / z / nie / to / jest / k / o / s / t / e
k / a / m / e / g / o / s / w / i / a / t / a / - / G / d / y / n / o / i / o / r / u / n / i / e / n / i / e / o / s / t / r / a / i /
j / e / j / l / i / c / a / - / r / i / p / e / k / o / t / e / b / y / i / k / a / p / a / t / j / a / k / i / k / a / b / y / n / i / e / w / j / e / j
o / k / n / u / c / y / n / i / z / j / e / p / o / d / o / b / n / a / b / o / j / a / k / i / e / g / o / s / b / o / s / t / w / a / - / T / u / m / i / e /
s / p / o / g / l / a / d / a / n / a / p / r / e / d / m / i / e / j / e / j / d / r / o / g / i / - / T / o / n / o / i / o / s / p / u / s / t / o /
o / c / z / y / j / a / k / b / y / o / s / t / r / o / n / i / e / s / p / e / k / i / t / a / - / dr / a / y / -
O / w / i / e / m / m / i / s / k / a / l / w / o / t / a / b / a / r / o / n / e / w / a / k / o / b / i / e / t / a / j / e / t / i / n / i / e / k / o / c / h / a
w / s / z / y / t / k / o / s / p / e /t / n / i / o / c / z / e / g / o / b / y / n / i / e / p / o / w / i / n / a / t / e /m / w / i / z /c / e /j / g / d /y
x / w / i / z / z / a / n / a / s / h / u / b / a / n / i / - / a /k / w / t / o /d /y / n / a /n / i /a /s /t / u / c /n / e /t /a
w / n / i /e / o /p / i /s /a /n /y /k / - / k /o /l /o /r /a /k / d /o /n /a /c /i / d /o /n /a /j /e / w /e /t /b /e /e /
T / a /k / s / i /z / i / n /e /m /n /a / d /i /e /j /e / - / p /r /z /y /m /n /u /s /z /o /n /a /k /y /t /k /o /m /i /e /d /a /
i / n /e /c /a /t /a /n /i /e / w /i /m /n /o /d /o /c /i /e / - /m /u /s /z /a /t /a /w /s /i /z / o /d /d /a /c /
k /a /r /o /w /i /k /i /e /g /o /s / d /r /a /s / a /c /k / P /o /i /e /! / T /u /n /i /e /s /k /o /w /e /r /y /t /a
i / j /a /k /b /y / w /o /s /t /u /p /n /i /e /w /i /e /s /k /a /r /y /t /a / -
P /r /o /s /z /y /m /y /s /t / - / x /d /a /w /a /t / s /i /z / w /a /t /c /z /y /c / i /z / s /o /b /a / i / w /n /i /t /
o /z /e /w /i /e / w /p /a /t /y /w /a /t /s /i /z / w /s /i /b /i /z /e / - /b /l /a /d /t / i /r /u /n /i /e /
w /i /t /s /i /z / i /n /o /w /b /l /a /d /t / - /k /a /n /i /e /i /o /p /l /i /w /i /e /o /s /e /
k /r /i /w /a /t /e /m /k /o /w /e /a /t /e /j /s /e /r /n /y / - /b /o /i /k /i /o /i /k /y /s /i /z /p /a /t /y /
o /b /o /j /i /s /n /i /e /n /a /p /i /e /k /n /a /s /e /n /i /n /i /e /b /y /t /j /e /n /e /t /e /c /i /e /
k /a /w /o /r /y /o /z /y /o /n /a /t /y /z / l /u /b /d /o /b /r /y /k /o /w /i /e /c /w /e /r /n /i /e /
s /k /i /k /i /b /y /n /i /e /b /y /t /c /i /t /r /a /w /y /o /z /y /k /a /p /i /e /k /n /a /E /w /a
n /i /e /p /r /z /y /m /w /o /w /a /d /n /i /i /k /o /d /n /a /w /d /w /i /c /p /a /d /n /u /? / -
O /d /w /i /e /r /n /i /e /j /e / - /k /a /s /e /k /z /s /p /o /j /m /a /t /w /n /i /e /b /o /i /n /e /k /s /
o /m /y /m /g /l /o /s /e /m / -
T /a /n /i / - /s /t /u /c /z /aj /o /b /o /j /e /s /t /m /o /j /e /o /s /t /a /k /e /c /n /e /p /o /s /t /a
n /a /w /i /e /n /i /e /

postanowienie postanowienie jakiego w bardzo ucieleśnieniu
ostwieku w chwili i ten namyśli oświadczyć się powinno.
Jakże więc to postanowienie? powiedz ach powiedz przed
rektą baronową -

Chcę uciekać na drogę i na broń, mówię proskomysł
inaczej statywnie się bezwzględnie. Sumienie ten najdroższy
sny dar miłości scigatoby mię wiecznie po spetrzonym
kłym - a chociażby tego złego widać i ludzi nie urodzić
jest przecież bliżej przed którym się nie nigdy ukryć nie
można. - Stałbym się najpóźniej i najgłębiej choć na
chwile przypominał że serce które w sobie posiada bije i
skłuje w sobie inne, naprośnie, kochać, a inne jest to jest
inne mojej Anny jest taki potężny, nie ma, nie jest to
gryb go. Długo się bierze, ale nigdy nie ucieknie nie może
pani! by sama ci była powiedziała o mnie gdy po wale
chwilkowym na skąd ci uwaga? czylibyś nie uwaga była
mna, jako postępnym, przebiegłym, - i dodał: nie
to nigdy nie nastąpi!

Admiration tym dorem, białym i białym patrzyła na
północną swą miłość. - Oby jej ranae krami porwały
się w stronę, w której na ucieczkę i postępnym mię.
Szybko ożarta oby chwilką, a szermujący coś prosto
myślowi - i taki smiate postępnym w stronę, w której
do patrykony wstąpił. -

Wyszedłem z mego ukrycia i dawny parę porządnych
słusio i napowiatem się już miłości miem. -
Coż to Pan, nie najmuje się z widzeniem obłocny
napisał mi August Proskomysł, patrykoni w oony,
taki, jakby widział iem ich postępnym. -

Przeknem, przebiegtem już różne miem, i widziatem się
rachwyconym, taki cudownym obłocem jakiego natura
postępnym, odpowiedziatem. -

Admiration napowiatem Pan jest i małej proskomysł na
pytał mnie mów proskomysł - i nie statywnie ucieczką.
O, nawiądo jakim kramem, obłocem, abym mógł nawa-
rac na taki mate, trudy. - Wszak nie można ucieczki w
em ponosi i do bez nagrody, a ja na moje pojnie wymiadyro
strony. - Wziątem powiem oczami ciata, najładniejszą
obłoc, który narwałem już wmyśli (spadek i woyeżtko)
postępnym on duszy, mojej na woi, aie, mię Pan w te strony
pragniwost. Imię jego widem w panizim i proskomysł.
Krommiat mię wiać, bo rekt. - Mię następnym
na taki, w onigornie jaka, mi Pan o wiać, a on. - Woyeż
mi jedna, taka, obłoc, proskomysł. -

Wziątem odpowiedziatem i nymoscia -
Nie taki wiele ja tu nawiądo mów proskomysł - ale
czego nawiądo, ma być swiętym obowiązkiem dostry-
mania obietnicy. - Choż, mów dalej, abym pan
gdy

[Signature]

gdy bzdroski malował obraz pięknej natury jak ci się przed-
stawiał, nie wbił głazem, kim czegooby twój obraz i ciebie
planito. —

Dobrze od powiadziatem przynurkami lo francu swięcie
i uscisnatem go wroczynie. —

W najlepší harmonij ubliżaliśmy się do naszych
towarzystwy którzy zebrań w juno miejsce dawali
się tylko na nas wretinować. —

Do naszem przybyciu powstaly wesole smiechy,
wskazy dawali znac'ie iż radozstweniem sprzechadli
ja jeden tylko nie smiateł się, bytem bowiem w stanie
długiego namyslenia nad tem wnuwidniał.

Pani a Baronowa smutna opodal puszczadła się
i rypowaję ko światu kuli to kacie które rorax niwony-
ta. — Nikt jednak oprócz mnie i prostomyśla nie
domyślat się celu jej smutku dla tego przybliżytem
się do niej i jako nie wiedząc skądtem się ją
w najdelikatniejszej epoce waweselić. — Po i kłoby
się nie hitował nad obrazem słabości? —

Jura stone smikato i naszego worywku a w miejscu
jego okarato się bladawie światło kuziupa. — Oczar
jura tylko dat się styrec wtesie głos piasnał smu-
kny i meimamy, jakby cheraty dać znac'ie przypo-
dzenie nies podęto że worywku w grobowej ciury
ale w kłobce spowenie. —

Jeżeliśmy kuzema byerkami prziozna worka-
mi, że spaceru dajac jesoze do farmutowa postic
iż dobiez kolauz, a przyniej spetnic klich wegraua
na nowic soluniranta. — że jakos na naszym wrocz
u potorywe milozenie panowato, w padem w kadumle
o pięknej oholiny, ustrojonej w najudniejme widoki
i pamiatki. Pierwszy raz ko wryciu przynuram
iż spowratem serdeczno, modlitwa, modlitwa, trawoz,
jedy moim Tworcy. — Och, bo kto kolwiek widniał
ke worgona, pokręte kuzemami ke doline kłobaz,
prozelina, Pragnik, ke natwierc skaly niebotpa-
ne, ten się choi na chwile wyciu wyciu usunęli-
wiony. — Przyjechalimy na reacie do domu
gdzie już golowz kolauz, nastaliśmy, w kłobaz
rozpocęty az kauce i inne rabawy. —
Ke bytem usposobiony dnio do wrycia kiego
co się wesołicie, niużka, xowie, jżako cieha
orem wriawomy kuzemami, wyciature się
do ofien — potruktowony w kłobaz kauce
i rabawy. —

Nadpodkrewanie nastatem tomu że Augusta
prostomyśla i jura miatem rozporozac nam

gawezko

gdy postanowił a powoli przybywał a bitem i oddajęgo pro-
 stomych wot. Odebrał go kaptacil i rabinat ię do cnyplama
 guborcił liat by go rozpięrszowac, pierzagna orarna, -
 Ałowoga jakas nowina nawotat i droga, refia obwarowany
 piesto pncekrylat kilka wyprajow rblat, a wyhowi-
 usny le stowa, Amro droga, ja ię hu bawie kiedy by
 umiowac powiost będnym w wrotam i po potroju
 glos bolcił wydat ię a pierci jego, i padł bez kmy-
 stów. - Nat mi ię zrobito tego kłorego bytem od nie-
 jakięj chwili napiewistym przyjacilem. Prako-
 watem go jak byłem mogłem, i pncekier dnięki Progu
 w pncekierę potgodnimy ocudnił ię, jakby ne smil
 pncekier bery - i rapsyłał mię co ię to zrobito. Nie
 smiatem mię przyzwoinać. On jednatk mosi mię bym
 miu powal ten hit. Mowitent jego pncie nadobyc
 leca gdy odebrał go kapti moich spowiat na piemo
 i w tade mi mogac cnyplac rakt. Płanie Wojcihu
 kym mię narowe imiennem uisawwat, będn' tartho
 pncekrylat mi ten hit caly klytko jak najivolniej -
 Masz dobre salachetne serce będnem nadpowno umiast
 opiarowac mi enagtkę tej przyjawni kłoraterke, nad
 ciępięzym wywiltia. Dowiesz ię tajemnicy mego
 serca i tego klyku a pnciej w srytko ei opowiem
 mię w pncie na kym i kłoraterke kłory mi matbyc
 wydatki pncekier obropna imiere. Ale o bwie
 biellie ana nie umiast. ana ryc' mui' ja jęz
 brami smierci i Tobie okupie. Pracnał patac
 taki nem go niemięgi w raven a pncie uspotwie
 Pncystatem w rasi to byc' imiost' nię knana
 w dki i języm orasie - bo i hwa, to swizle w rui
 orasie w ymniwa. gdy kym orasem ten o to
 ciępi. chocia ięgo ukochana ryc' pncie moie.
 Wypotwit ię pncie rasnowstny. Wten oras chwa-
 tetu w rasi liat i pncekrylat będn' jwa mi jatho
 u powarimiamy, leca go widac w toryt w kłoraterke
 bo w ralek' mię mogłem. Pnciej ię dowiem
 swiatk mi przyobicać i - pncie w rasi.

2

Kapsutski

2.
Lapacki.

Pytaj się swego serca, kiedy chceś sądzić
inny, albednicz najteprzym sądziasz

Naraz jutro, gdy się obudził już nie było po prostomyśla-
wyjechał. - Doład jednat mił mi nie umiał powiedzieć.
Wstąpięto dni kilka na cie do wyprawy pastwici: i jara
czynatem być spokojny, gdy jednat, rana, wchodzi do mnie
męczył w połku baronyby, siagtey kwary, u nasie
najzem wejrzeniem. - Był to Alfons Wążytkowicz.
Nie kontent bytem i jego odwiedzić, i datem miłko
potmaci. - Nie uważał jednat na moje, nie chcę, ale
nateryst sobie fajle, kapali je, usiadł naroznie
i smieję się mekt.

Wiedziałem, pan co się u nas stało?

Nie wiem od powiedziatem. -

O Losi ja naraz panu opowiem mekt, Alfons Wąży-
tkowicz, przed wozem wyjechał przez chreinski
do Miasta M....., podobno do tam, w której co pięć
kawał wozu i tydumi napomac się. - Wstąpię
w domu, ja 2^o spani, przez chreinska p. Apollin
i panu pochlebnie. - Co byłto wyjechał, naraz
Apollin zachorował na gtonę, i potnięł się spać.
Mnie wyprawili, kobyły do Stod. wyprzedem
nibyko, a podawany trochę na świecie, wrociłem
cicho do pokoju, w którym już nitogo nie za-
statem. Już więc do drugiego i kam pustki.
Wszętko to jednat odypwatem cicho. prze-
średny jawa, Salomita i umiaram prosko
do przystętego pokoiu. drzwi były zamknię-
te, więc pochylitem się, i drzwi od klucza
robacystem. ha, ha, ha, Tu nie dohonoru
opowiadania smieję się jak małony.

Co cię to robawęł mój panie, napytatem?
Ha, ha, ha, nie - nie mogę powiedzieć, pan
się sam dowiesz. -

No, ale coś powieć, napytatem po drugim raz
Wążytkowiczego. -

Tem zamiast dohonoru je co się stało w owym pokoju
do którego drzwi od klucza zaglądał, jak się sam wyprawił

powiedz, jak dalej mówić. -

"Przyjechał Przechreński wieczorem, do domu. Nikt
nie wspominał o cierpieniu pana Appollina, i ja
też nie wspominałem, bo rozumiałem że się
to już wszystko stroniło. Dziś rano była w nocy
już wszyscy leżeliśmy ciekawie, żebyśmy byli w
nasze powietrze. W tem Appollin chciał świecę
zapalić, a nie mógł, i zaczął rąkać i rąkać - wstał,
i poszedł prosić p. Przechreńskiego o rąkać. -
Co było wśród, i nie wiem czy odebrał o co prosił, gdyż
gdy już przyszedł Przechreński dał się słyszeć,
"Czego tu chcesz panocy do mojej izby, jęzuka jak?!!
Czyby Pan wiedział, mówił dalej Wysłuchawieć
co się tam dzieło noc całą Przechreński tak jak
szalony jego żona młoda - a Panie prosił o
parę, w kuchence dostał."

Byłby jeszcze ciągnął morel woję powiadać i nie, gdyż
drwi się otwierają i wstawać do potłoję postanowić
kto, od Przechreńskiego i mnie takową doręca. -
Przechreński je - były to naprosiny na obiad. -
Kara przyjechał, powiadać postanowić, a gdyż ten
wymąd - lebratem się jak, mógłtem najprędzej i po
spieszycie tu więcej kłóbrody. - W godzinie naj-
dowatem się przed dworcem, a w chwile w potłoję.
Pan Przechreński robażywszy mnie nie mówił
jak przedtem o interesach, na które wyskokił
najprędzej były uszy sobie posadytak aby
byłoby kłóbrody rozprawy nie słuchać. -
Robażywszy miż więc, kłóbrody, jakoby napit
waryat. "Ach panie ja się rąkać - i kłóbrody wy-
mówiłem i rąkać na dubelkowie, stojąc w kłóbrody
Wskazywatem go - i rąkać, w i. to u stu kłóbrody
pan robić? czy chcielibyście mnie miż
słuchaćem gdyż sobie rąkać kłóbrody odbierać?
Czy to mozga swego dla mego przyjechać
karać"

Karać

Skarai jaku praysmarnek Szucharsowi i poradzic?
Dobrze, katrymanabiz, rekt, i postawit Subelkowicz
w Skacie, a usiadtry na sofie ulubionej, na ktorej
od rana do wieczora, od wieczora do rana codziennie
zwyczaj spoczywai. Opuściat ja, tylko w tedy
gdz do obiadu lub kolacyi, i naćinnu dawe,
albo gdz wred wiec oddac Bachusowi, co wreszto
bywato, powstawał afiary iktroc, monfem
iobiego uwoic kopusit.

Wszat wiec na wspomnionej sofie, a pochwila
mitorenia powidzial.

Ach ja iyc' nie mogz, jakbym oszalat! -
O coś chodri przeciwił prosze mi powiedziec
O co chodri? o co chodri? na pot i ptakem
sajnowit i smech i iustki chodri mi' wizej
jak o iycie. Kona moja, kona nie kocha
mie!

A ty kadye? Pan jesteś o tem' przekonanym
rapylatem?

Mosiu Panie! jekem przekonanym, nawet
bo widzialem, jak ten tajak w koraj wize
eror' przyred do mojej iony, niby o rapalki
pronic' i tak dluogo je odbieral, dziem murial
w staci i najreci

No, i coies' Pan widzial rapylatem?

Widzialem ja w klerat w mojej iony.

Ej, a toś Pan podejrzliwy, i bardzo jak widocz, mo-
ze wypadet i danyt' nie muie rapalki tron-
sypaty, moie u klatki by je porberac.

Co tam mi' Panyskiem' i oriamaf' krowo,
powiedz mi' i reszta, cos takiego co by nie
praktowac mogto. - A by krys' szwagliny gdy-
bys mi pokazil w skrac' ieriz na bladnej
i najduz' drodek, sie mogz miec iktre' radwi.

Niech bzdre pochwalony ferus Chrylubi

Stenni

i temi słowy wszedł Pan August Prostopojel w tej
 chwili - powróciwszy widzieć pocierony od tej choroby
 i udawco jak wspominałem w przestym rodziale kan-
 derycznie opłakał jako umierającego. -
 Miał on nawoske na ustach i wpercu ko Boskie
 powrówienie, chociaż młody, przysięg widać ko sta-
 ropolskie słowo, które czy przy powitaniu, czy przy
 pożegnaniu, i w każdym wypadku wymawiane
 było, a później uscisła lub eklybiatne powitanie.
 Działo by wstyd i nie można było, gdyby młody nie-
 miec dobrego tonu miał coś podobnego wykre-
 szyć dygami - spe! jakby to wygłaszało przy frazje
 skłoniętych krewiorkach, i utropionych utwach.
 Nasz Prostopojel nakazywał przychodzącemu
 temu nie porucić jednak tej modlitwowej a krolkiej
 mowy, która częstobroć i polkoj w domu przynosił
 jak się karał praktykowany. Mymawiał je
 bytko ciszej lub głośniej podług tego jak był we-
 woty lub smutny. Właśnie we mnie ko prze-
 konanie wklewkił się wrócił od swiej Anny
 powieszony ko rywo, głośno pochwałił Pana
 Łaskę pow. - A ja namiasz odpowiedzi i mi pyta-
 je nawet jako się ma - metitem byłko, Niebo nam
 Ciz ko sprowadza przyjacielnicty - bo rda je mi
 się nie w wszystko będzie dobre! - Prochany ko jakiś
 w domu Państwa Prochprainskich - a zatem
 bez pytania da czego, o powieść ko ko szeregolne
 zdanie które miałes przed paru laty u napatka-
 mi. - Mieniy nie mówisz nawoske prawdy, wiemy
 ci będzie mi - a później dowiesz się czemu kate-
 zgory napadtem na ciebie. - Ochorciwszy się
 nas do Prochprainskiego powiadratent, posta-
 chaj Pan o powiadania Pana Augustka, a
 niechawysz się ko w prowadzi w kabinie -
 w kotym napawno pomysłisz na błędnem
 umiennym

umiecialem o swoim podjezaniu -

Dobry prostomyjst zaraz sie wniot do opowiadania
wypadku swego - a ja temu czasem i uwaratem i wieciej
dob. obecnych ktore i wiej gnisie -

Twarz postuchajmy opowiadania - Przed parą
laty onowit August prostomyjst, byt w u pani
stwa R. do ktorych sie przywiazatem i dusza zatac

Mieli oni corke, pielną jak i sniatą. ktora w swyjskie
przymsly najnowokliwszej kobiecy prowadza. Kochatem
je i uwaratem bytem kochany - Podziwom jednaki

o tem wspomniec nie mogtem, a loz przygrypsy, ze
moj majestki oprow kiltu i sukien i innych potrzeb
nych rzeczy, wyposil wiej nera - Panna nas i magta

sniatą jatozyc obok jezarki i prawej strony, pielną
a taka summa gotowin i sieniowego grosza stawowi

ta jej czysty prazg - Wziatem wiec nieogobione
prepacie dziecia, niez od pani serca i myslu i wiech

a loz prepacicie, byty bytko jak i mozem jej sto by
nocy, a moja bicia - ktore nigdy na rowni skawa i nau
ba, nie moge - Chciatem jednaki wiej sposobu ja

nieum miec nieba i wackhnety, by bytko zastawic
na wglody jej rodawic - Szap sie w nich domu
najprostokliwarym o ich dobro - Uwarat to ojciec

Pan R. i aieby lepiej prekonac sie o imie
sam czesto wyferdat - by bym sposobem da i mi
wieksze pole do rozserzenia i mych, i azow u ap

spodarstwie, ktore nam sie widac i dawaty dobre -
Powrocajac on i jatkiej parodniowej wyjeczki

razwie mi irodeknie drztkowat, a czesto przy
tem i swademat narwet, ze nie ma w domu jago
nie, oremby mi sie mogt wywodzic i wiec

Wtedy drztkowatem mysla, Bogu mojemu,
i prosilem o jodarnie nowych sposobow, do zastawienia
jezare na wiskara, w dziznowie, ktora by

wyrownywata temu szorbowi, o ktoremu
wszystkie

Wszyskie swieci marylene.
 Przywiazanie moje codziennie wraastalo i ja sta-
 walem sie wzgiedz a wzgiedz koshliwym.
 Panu jednego wyjechał Pan B..... swoim d'xuy-
 wrajem i miał powrócić na rajbura w noccy - na-
 rajbura lek struga siedzieliśmy w salonie, ja, Pani
 B..... i Panna - czeckuję na przybycie
 pana - Ten pójnc staro było wize powieckia
 wory sobie w rajemnie dostałce - rozewli smy
 się na spoczynek - ja nie mając w potroju swym
 kapatek - kabatem satowu z satowu - aby jak poje-
 dzie Pan B..... o koto mego otma kapalic mi
 swiece (bo mowię we wszyskim chciatem i nastu-
 rze na jego przywiazanie) - Tobrytem się z kaco
 myśla spać i przedz jak kiedy rasnatem.
 Niedługo styra kurkot powonu - poruwam się
 z kacha - sarkam kapatek - nie ma
 koleni wyobstani, przebiegtem myśla - na to
 wtaonie że to ona wzieta kapowno. przez
 koshliwość - kym rozgrany nie wyk hodit.
 Bytem już prawy tego - tra wozigwosci dła
 w koshliwej w mowolnu bupła - a o kato wyje-
 jedzę do potroju - jekże do Sali - biore kapatki
 pale swiece - kowym rdziytem wyjie - kowa
 pana B..... wybiega kachie ze swiatlem
 i spodykany się wazpocy kroje w najwiz kowem
 rozmieniu - Przybyty był kullo ubrany -
 nam zas wiele baktowato - bo kardo nas wy-
 ralo swiewo z pod kothory - Na kici było mo-
 je potozenie - i cwestnie być niewinnym
 wobec kicba - ale wimmym być mo-
 gtem wobec kicba. - i kowiziej jomak ma-
 kowito mi to że mogtem nie kullo mi na-
 wide "kicgnac" jego - ale mado stac się przy-
 wny

Byłoby wiadomą niegodą w matrymonium.
Tędy było tylko takiego ostentacji jak Pan R., z roz-
sądkiem i najzimniejszą krowią, by nie wyprowa-
dzić na swoje wielkiej awantury. Miał już z powro-
wskazywać powody obwinienia mię, i znowy swój
spotkawony nas w drżącym stanie ma dostrzeż
jedynego pokój, a do tego w takim porządku
jakbyśmy dopiero z bronią, prętni.

Pan R., zmarzył się tylko, przeczł
nie rektory ani słowa. Nocą, w obropnym
myślach przepędzitem, i oha, nawet nie narodzi-
wszy. — Prawdziwie się, ubatęnię, wreszcie ja
kawsze, i ockiwatem, rytmu lokaj, na prosimie
na, kawe. — Przymiut naracie, i ja wreszcie do
potopu, jaskre, raktu, potary. — Osmieto mię, jedny
tastkawe, krie wiew, eremut, powitanie jego, a je-
chwilowem miteramim, krent. — Mój panie, Augu-
scie, powiedz mi tylko, skocznie, ja takim, to spo-
sobem, stalo się, że ja, wczoraj, tak, w dzień, was
kastatem. — Tu, skowieryt, rypciwsky, tylko
obojkne, spojrenie, na, swoja, rione.

Nie dziwnego odpowiedzitem, obly, tylko
kata, skocznie, span, wiaryt, jak, ja, mi, skocz-
nie, opowiem.

Dobrze, rekt, widzę, że się, bardzo, pomylitem,
a ty, się, martwisz, naprawdę, choski, ci,
mój, skocznie, o, mię, spulchności, powiedz,
więc, powiedz, jowi, na, wale, kwaim, wy-
cypkatem, że, to, w powieszk, kę, dzie, prawdy,
a, ja, muszę, przeproszac, rione, i, mrokie, jorko,
smiac, się, serdecznie.

Opowiedzitem, mu, wreszcie, jak, było,
bez, naruminienia, się, — bo, w, mię, duszy,
klatka, istota, pewnej, w, kym, w, rgedzie, mię,
wiaryt, się.

Wiaryt, się.

Szedł miż uwaga, i widziałem też w jego oku
 Anna cośka ich ptakata - a znowu to jest panie,
 powiedziata, gdy mi słowinę opowiadanie
 »Witkisa Kochany panie Auguste, do czego
 to twoja troskliwość przyprowadzić nas wsty
 Słuch mogła - gdyby niej może był inny.
 Anna najłepiała i sobie powiedziata i powie
 dziata ojcu, że wzięta w samej rzeczy kapalki
 odemnie, i że przed godziną, nim przyjad
 oja na stajit - to by to, bo nawet o 12ej dopiero
 rozestlinny się z Salome w kłopotach
 walimny przybycia -

Widać to Pan R. powstał jeszcze
 i nie oszła, biał, a sięchając miż serdecznie
 rękot - Wierze Ci Auguste wierze!
 Po tem poszedł do żony, i w najwiśszych pi
 szałkach od rzedem ich.

Ach! prawda, że to męgołunijne udamnie, za
 wota Pan przebracimski - i tu a powiedziat
 swoje, sene panu Augustowi jak tam wiesz
 tej nocy przytrafiła.

To też właśnie rękot August proszonymi, miż
 Pan Bogie brach, kimniejzym - i rozwarzyć
 to dobre czy też pani podają kapalki Appelti
 nowi w ciemności, nie rozrzuca ich po po
 dółce. Ktoś on był przymuszony zbierać,
 a że lepiej słowaczy coś podobnego wystrawiać
 i więc też i jego w takiż pomysł nastales Pan
 Tali ani mi też właśnie iż Stenara, mówił
 Pan przebracimski - a nawet i Pan Waj
 ciuż już na to myśl przychodził.

Masz Pan więc jasny dowód, i nie potrze
 bnie się martwić, kiedy ja na dany
 potrafitem przymuszić podobny wypadek -
 mówił August.

Tu

Ta wzięwszy się pod ręce wyprali.
Przez czas w którym ja August przostomysł opo-
wiedział swoje dziwne zdarzenie Panu / Pracełkreinstwie
nam, w pierwszysm pokoju, w drugim, w sypial-
ni siedzieliśmy w najpiękniejszym miodownicy. Sta-
chając karkie opowiadającego -
że nas już parę razy słyszał o tem wypadku i że
gustak mało zwracał uwagę, a niepotrze-
bowawszy słuchać, zwracał ją na osoby
siedzące. - Pierwszym na którym moje
oko spoczęło byłow Apollini przywrotna
byłuchataw, ten i prore klinatu w domu
a który właśnie w przed pod czas opowiadania
siedzi usiadł w kącie - był to ciotawek tego
dawny - Przy jego wiecie dodawały blasku dość
regularnem rytm kwary. Adawał się być
spokojny, i byłko między wieki, tłumit we-
stehnienie albo wroki rucit, który, jak
uwarianu na karku raxem spotkał się ze
zpojrzeniem Pani / Pracełkreinstkiej.
Talej na sofie siedziata dopiero wspomniama Panu
Przedmianka - Na jej kwary, malowata się boleć której przy-
czynę kto był? - trudno mi tak wyprost przewidzieć. Sembar-
re somi potknięcia i porażka tego rodzaju, uwarianie
moralne. Dłuj się kwegawca między chęst. Dajcie innym
a będziecie najlepšíym rzucia, w dostawianu wolnej
stenu sadowi innym - ja nas powiem że chciat, że cho-
cied August przostomysł opowiadał swoje dziwne zdo-
wienie - nie moimna go zanata kinnem i zupełnie pom-
nywać. - Olok kwara Pani / Pracełkreinstkiej wypra-
kata boleć - krwawej oamocci w tony rozmiarwane
i mniej więcej w wieładie - ocy niebieskie w których
tra łoniacz jak pasta rocy w poranku majawym, su-
ceta - kwara siegła ale bez najmniejszego umar-
bo do piero 25^{te} lato liczyła worytko to dzie-
sne gotniej tyle ja wyprito jastnaga i rachuyaj

ze na jej widok! nie wiem, czemu wisi w górnym ką-
cie, i gdyby był byłam usiadł w tawernie któraś
dzieci bawiac się, przygotowały jakby dla mnie!
byłby ułaski projektem obszarem przynosić i na-
robił nowego katusi.

W tej chwili siedziata nadumiana przysiadła do
leżnia kobieca, w cypelu na głowie. Czy jej nieco
kryzys, utrakowały się, ktoś kłajona, która
w jednej chwili przestraszczać się morie, w bycia
jakże to i namiech serdecny.

Często bida, uległa tej zmianie, nie wiedząc,
że gdy się rozsiwie, staje się oba, wów-
czas cała skóra na twarzy wija się w wally,
a przez otwarte usta morina, a do gardła przy-
jęć. Prekuzja, jedyną posiadat, w wy-
stępu stopni. Młodość sięgata, po labo, i
do jednej chwili, nadziej, bostawata, wro-
szeli, by kłak, w tożo powstałych jej na
przewie głowy, przyniesac.

Siedząc, wybicata, mijac, na przeci, kłak
a spogladajac, w nie, i usmiechajac się sama
do siebie, rdawata się, piesic, a wymieni, w
dopiero wozikami.

Jestem nie skos, rytym, mojego, wgladu, nad ja-
ku, ponostatemi, osobami: gpy, dano, macie
oblad, na stole, powstalismy, w wielka, pro-
waga, i karky, bez ceremonii, przed, pro-
wac, a roba, kłak, swa, wotama, mył
że, nieodlegma, wexcivych, i najgornych,
kocan, myrke: - Tak, nas, i lismy, do stołu
spokojnie, i w najinich, skem, miterem.

Kadzieli

z Nalecki i ogrodnik panowie, procektuinstwa
i Augustyn Proskomyt, a ja naraz ujrzałem
ze pierwszy zupełnie procektuinstwa powrócił
do jego który w wypadkach smarkowania
bywał blado popielaty przyszedł zupełnie do
pierwotnego stanu siroci: siedmdziesiąt lat
które przedchwił, dotknął na nim widnieć było
mała kwiłty się o wicie lub pięćnaście inicy.
Starym kajadliwym smarkniej, bo w sukcesy pro-
stregliamy ze powracim August raz w rok nogi
skazeni wżółtawo, a tak w wiewniem pro-
mawit. — Dobra ostecyina ku procektuinstwa
nie mogąc żyć dłużej wystrzymać powstali:
a użwoski reżyżony, catował ze trawny procektu-
o procektuinstwa, o raz i para i procektu-
Wszystko to procektuinstwa na wiewniem smarkniej
nie mogąc mówić, bo w pierwszej chwili by-
ły wypędzić reżyżona domu, a tak w wiewniem
wszystko procektuinstwa, nie był to ze naradbo pro-
mawit, ale pierwsze procektuinstwa domu jego nie
opuszczał: — bo to widnieć mówił Stary
„ ze naradbo, ze naradbo, ach żeby je o jawnie
porwali! —

Jako dłużej będzie świat ten pokoj procektu-
Augusta Proskomyt w wiewniem nie wiewniem
czas nas o ten procektuinstwa, bo ich i nadał
nie opuszczenia naradbo powstali.
Teraz gdy się obiac stworzył i wojni na
skierowany choćby to był to na dwadzieścia
oktery procektuinstwa. Jednym procektuinstwa kłóć rosta-
my wolna, chwile stałochajonych się
matruchoiw. a ten orasen jedynym na
wizyte. —

H. Kowalski i synowie
1860

August Proskomyt

3
Wizyta i pojedyncze



naszemu

